KORESPONDENCYA
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 19. | Warszawa-Kraków, dnia 1 listopada 1919. | Rok III.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Prenumerata wynosi: Rocznie 24 K. — 12 Mk. Półrocznie 12 K. — 6 Mk. Kwartalnie 6 K. — 3 Mk. Cena numeru 1 K. — 50 f.
Ogłoszenia w cenie 3 K. — 2 Mk. za wiersz petitowy przyjmuje: Administracya Korespondencyi P. T. H. w Krakowie ul. Sławkowska l. 1 od 10 do 1 przedpołudniem każdego dnia prócz niedziel i świąt. Generalne zastępstwo Korespondencyi P. T. H. w Warszawie Krakowskie Przedmieście l. 9.

Redakcya i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

Przyczyny zastoju w przemyśle.

Sabotaż — powiadają jedni, żądania robotników — mówią inni. A p. min. Wojciechowski w tych dniach w Sejmie powiedział, „że prócz braku węgla i surowców, pewną przeszkodą w rozwoju przemysłu jest też obawa posiadaczy kapitałów“. Wszystkie te opinje oparte są na błędnych przesłankach.

Przemysłowcy po pięcioletnim przymusowym wypoczynku z niecierpliwością oczekują pełnego uruchomienia swych fabryk. Nie odstraszą ich żądania robotników, jeżeli te nie dojdą do rozmiarów, uniemożliwiających przemysłowi polskiemu konkurencję z zagranicą. W obecnej chwili, a i w bliższej przyszłości, — gdy płaca robotnicza w całej Europie i Ameryce została podwyższoną, gdy wszędzie wprowadzono 8-io godzinny dzień pracy i wszędzie przedewszystkiem należy myśleć o zaspokojeniu rynku miejscowego, — o konkurencji mowy być nie może. Konjunktura, zdaje się, jest pomyślna, a jednak przemysł nie rusza. I to nie tylko u nas, przekonałem się o tem osobiście we Francji i w Belgji.

Uruchomienie przemysłu wstrzymują tam: brak węgla i tonażu i drożyzna surowców, skupionych w rękach olbrzymich syndykatów. Przyczynia się do unieruchomienia przemysłu i spadek waluty, nie tak znaczny jak u nas, w każdym razie o tyle, dotkliwszy, że utrudnia kalkulację.

W Polsce do uruchomienia fabryk brak węgla, surowców i środków przewozowych, oraz artykułów technicznych, a przedewszystkiem — kapitału.

I p. min. Wojciechowski się mylił, sądząc, że posiadacze kapitału boją się ryzyka. Oni tylko nie chcą w przemyśle umieszczać, wolą przyjąć udział w handlu i to duży, czego dowodem jest założenie masy towarzystw akcyjnych handlowych, a prawie żadnego przemysłowego.

Przemysłowcy poza niewielką grupą kapitałów obrotowych, ani obecnie, ani przed wojną w dostatecznej mierze nie posiadali i nie posiadają. Obecnie jeszcze mniej, niż poprzednio: przez cały czas wojny mieli tylko wydatki, a nie mieli dochodów. Potrzeby zaś na prowadzenie fabryk z powodów wyżej podanych wielokrotnie wzrosły.

Jak potrzeby te wzrosły, widać z powyższego zestawienia, zrobionego na podstawie bilansów trzech towarzystw różnej branży. Otóż okazuje się, że fabryka wyrobów żelaznych, która w r. 1913 miała około 900.000 rb. obrotu, obecnie, przy tej samej produkcji musi mieć około 15,000.000 marek obrotu. Fabryka wyrobów chemicznych, przy obrocie przedwojennym około 1,400.000 rb., teraz zmuszona by była dojść do cyfry około 25,000.000 mk. Zaś fabryka wyrobów wełnianych od obrotu 2,000.000 rb. musiałaby przejść do 50,000.000 mk. A są to wszystko fabryki średniej miary, które w kapitały obrotowe nie obfitowały (jak zresztą cały przemysł polski) i korzystały z kredytów bankowych i towarowych od 500.000 rb. do 1,000.000 rb. Po wyczerpaniu 5-letnim, przy tak kolosalnych potrzebach i kredyty kilkomiljonowe nie zapobiegną brakowi kapitałów obrotowych. A banki nasze, nawet gdyby chciały, nie byłyby w stanie przemysłowi polskiemu odpowiednich kredytów udzielić. Uchwalona przez Sejm suma 75,000.000 marek na pożyczki dla przemysłu jest wobec powyższego kroplą w morzu. Ma zresztą służyć tylko na kupno surowców, a fabryki potrzebują dużego kredytu na remont i materjały techniczne, których cena niezmiernie wzrosła. Drożyzna surowców i płacy roboczej najmniej się dała we znaki rzemiosłu i drobnemu przemysłowi. Różnicę ceny przerzucono na konsumentów i rzemiosła i przemysł drobny prosperują. Ruszyły wprawdzie niektóre fabryki średniej i większej miary, ale stanęły przed alternatywą: czy pracować częściowo i drogo, a bez zysku lub ze stratą, czy też starać się o większy kredyt i pracować pełną parą, a tanio i zyskownie.

Dopóki stosunki kredytowe nie zostaną uregulowane, przemysł będzie kulał i z martwego punktu nie ruszy, a liczba bezrobotnych się nie zmniejszy.

Józef Kernbaum.

Otwarcie Akademji górniczej w Krakowie.

W dniu 20 października 1919 przeżył Kraków pamiętną uroczystość otwarcia Akademji górniczej w obecności Naczelnika Państwa. Ważny ten dzień zdawna już był oczekiwany. Niezmierne bogactwa naturalne Polski wymagają szeregu dzielnych pracowników, których zawodowe wykształcenie musiało z konieczności odbywać się dotychczas za granicą: w Niemczech, Rosji, Belgji i Francji. Myśl utworzenia polskiej Akademji górniczej rozbijała się przez długi czas o opór b. rządu austrjackiego, uprawiającego w tym kierunku politykę oszczędnościową i innych wrogich nam czynników na gruncie wiedeńskim. Sejm galicyjski już od pół wieku zabiegał o utworzenie Akademji: prócz sejmu wyrażało to żądanie grono profesorów politechniki lwowskiej, zjazdy górników i hutników, zjazd techników, zjazd przyrodników, Krajowa Rada górnicza itd. Prócz tego pojawiło się kilka broszur i kilka wniosków parlamentarnych w tej sprawie. Na gruncie parlamentarnym popierał sprawe Akademji z nieugiętą energją ś. p. Juljusz Leo, a Koło polskie musiało staczać formalne walki o Akademję z Czechami, Rusinami i Niemcami. Wszystkie te starania osiągnęły jednak pomyślne rezultaty. W roku 1912 zwołał b. rząd konferencję do Wiednia, która w sposób decydujący zawyrokowała o potrzebie istnienia Akademji górniczej w Krakowie. Wkrótce potem powołano do życia Komitet organizacyjny, mianowany przez Ministerstwo robót publicznych. Komitet wypracował samodzielnie ogólny plan studjów, stojący odnośnie do nowoczesnego postępu nauki na wyższym poziomie niż plany analogicznej Akademji w Leoben i uzyskał zatwierdzenie rządu. Rząd zatwierdził również uzyskane w drodze konkursu plany budowy gmachu Akademji, wykonane przez prof. Odrzywolskiego i Ballenstedta. Z początkiem roku 1914 miała Akademja rozpocząć swe istnienie. Jednakże wypadki polityczne zniweczyły i to przedsięwzięcie, jak tyle innych. Dopiero w roku 1918 po zjednoczeniu wolnej Ojczyzny otrzymał Komitet organizacyjny upoważnienie od Rządu Polskiego do podjęcia dalszej pracy. Komitet powiększony do liczby 28 członków uzyskał zatwierdzenie planów, mianowanie profesorów i doprowadził nakoniec do otwarcia Akademji, która mieścić się będzie na razie w części w gmachach Uniwersytetu i w budynku miejskim przy ulicy Loretańskiej 13. Własny budynek Akademji zostanie ukończony nie prędzej, jak za 4 lata.

Uroczystość otwarcia Akademji połaczoną została z uroczystością przyjęcia Naczelnika Państwa przez Senat i młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pięknie udekorowaną aulę uniwersytetu wypełnili tłumnie zaproszeni goście i młodzież akademicka. Wśród gości znajdowali się: prymas ks. Dalbor, książę biskup krakowski Sapieha, biskup polowy Gall, gen. Haller, gen. Stiller, gen. Gosławski, minister wojny gen. Leśniewski i wielu innych dostojników. Senat Uniwersytetu wprowadził Naczelnika do auli, poczem po powitaniu, wygłoszonem ze swadą przez rektora dra Estreichera, podano Naczelnikowi starożytną księgę, w której umieścił swój podpis obok imion królów i bohaterów polskich.

Następnie rozpoczęła się właściwa uroczystość otwarcia Akademji górniczej. Naczelnik Państwa ogłosił Akademję za otwartą, poczem Minister oświaty i wyznań publicznych Łukasiewicz zabrał głos podkreślając doniosłe znaczenie otwarcia Akademji górniczej specjalnie w Krakowie. Leży to na linji dążenia Ministerstwa, by tworzyć ważne placówki oświatowe poza stolicą państwa. Minister zaznaczył następnie konieczność wszechstronnego kształcenia uczniów nietylko na dzielnych zawodowców, lecz również na wyrobionych etycznie obywateli kraju. Następny mówca Minister przemysłu i handlu Szczeniowski zaznaczył, że podstawą przemysłu polskiego będzie niemal wyłącznie węgiel. Stąd potrzeba wykształconych fachowo inżynierów górniczych. Że Polacy mają w tym kierunku odpowiednie zamiłowanie i zdolności dowodzi fakt, iż znaczny procent inżynierów zatrudnionych w przemyśle i górnictwie południowej Rosji stanowią Polacy. Przy końcu przemówienia zwrócił Minister uwagę przyszłych uczniów Akademji, że od stopnia ich wykształcenia zawodowego zależeć będzie los i życie tysięcy robotników, pracujących w bardzo ciężkich warunkach.

Po przemówieniach reprezentantów Rządu, przedstawił profesor dr. Morozewicz, jako przewodniczący Komitetu organizacyjnego sprawozdanie z działalności Komitetu, poprzedzając je wstępem historycznym o szkolnictwie górniczem na ziemiach polskich. („Szkoła Akademiczo-górnicza“ w Kielcach, następnie przeniesiona do Warszawy, istniejąca od roku 1816 do 1828, Szkoła górnicza rosyjska w Dąbrowie od roku 1889, oddział górniczy w warszawskiej politechnice, kursa górnicze w politechnice lwowskiej, wreszcie ważna jako placówka społeczno-narodowa, szkoła sztygarów, utworzona w roku 1907 staraniem Związku górników i hutników polskich). Rys działalności Komitetu organizacyjnego objął przygotowania przedwstępne, szczegóły ustalenia planu studjów w którym b. Rząd polecał ścisłe naśladownictwo planów Akademji w Leoben, nie odpowiadających postulatom nowożytnej wiedzy i naszym warunkom lokalnym. Komitetowi udało się wszakże uzyskać w końcu zatwierdzenie planów najbardziej w danych okolicznościach odpowiednich. Sprawy gmachu Akademji, mianowania profesorów, działalność Komitetu za rządów polskich, wypełniły resztę przemówienia.

Poseł Zarański, przedstawiciel Związku górników i hutników polskich, skreślił pokrótce dzieje usiłowań sfer zainteresowanych oraz sejmu i parlamentu w celu utworzenia Akademji górniczej, której potrzebę uzasadniają ogromne zasoby bogactw naturalnych w ziemi naszej ukrytych. Zaznaczył, że Związek górników i hutników polskich wita dzień otwarcia Akademji jako wielkie święto i oddaje swe usługi i doświadczenie nowej placówce rodzimego przemysłu.

Szereg przemówień zakończyła piękna mowa dziekana Hoborskiego, który zwracając się do młodzieży górniczej (zastępu prawdziwie wyborowego, gdyż z 500 z górą kandydatów przyjęto z braku miejsca jedynie 80 najzdolniejszych) zachęcał ją do gorliwej pracy i zrzeszania się w celach politycznych, etycznych i sportowych.

Życzenia rozwoju składali nowopowstającej Akademji między innemi: rektor Matakiewicz imieniem politechniki lwowskiej, prof. Syroczyński, czcigodny rzecznik Akademji, delegat Politechniki warszawskiej, delegat Wszechnicy warszawskiej, delegat Uniwersytetu lubelskiego, rektor Akademji sztuk pięknych w Krakowie prof. Gałęzowski, delegat stowarzyszenia techników w Warszawie, sędziwy inż. Kondratowicz, inż. Sykała, wreszcie przedstawiciel młodzieży.

Odczytaniem licznych telegramów wśród których zasługują na wymienienie: telegram od premiera Paderewskiego, od rektora i senatu Wszechnicy w Poznaniu, senatu Uniwersytetu we Lwowie, Akademji Lublańskiej, Państw. Instytutu geologicznego i w. innych zakończył się ten sympatyczny i podniosły obchód.

Skład grona profesorów Akademji górniczej jest następujący: rektor tymczasowy inż. Płużański, dziekan Wydziału górniczego dr. Hoborski, prodziekan dr. Stock, profesorowie: Antoni Hoborski (matematyka), K. Kling (chemja ogólna i techniczna analiza gazów), Stefan Kreutz (mineralogja i petrografja), St. Płużański (mechanika techniczna i teorja budowy maszyn), Jan Stock (fizyka i mechanika ogólna), ś. p. Władysław Gąsiorowski (geometrja wykreślna). Zastępca profesora geom. wykreślnej jest prof. Jan Suchanek.

Na razie otwarto tylko Wydział górniczy, projektowanem jest wszakże również utworzenie Wydziału hutniczego za dwa lata.

Nowej placówce polskiej nauki „Szczęść Boże“.

Z. C.

Tow. polsko-amerykańskie.

W Warszawie powstała instytucja o wielkiej doniosłości dla utrwalenia stosunków pomiędzy Polską a Ameryką pod nazwą Towarzystwo polsko-amerykańskie.

Celem Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego jest dążyć do nawiązania ściślejszej łączności kulturalnej i ekonomicznej pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej i wzajemnie współdziałać rozwojowi stosunków handlowych, przemysłowych i finansowych, jak również i kulturalnych.

W celu zaś osiągnięcia tych zadań Towarzystwo Polsko-Amerykańskie: 1. rozpowszechnia wszelkimi sposobami wśród ogółu w Polsce i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej znajomość obydwu krajów, ich historji, geografji, literatury, języka itd. za pośrednictwem wszelkiego rodzaju wydawnictw, odczytów, nakładów, zebrań, kursów, ekspedycji itd. 2. popiera i ułatwia nawiązywanie stosunków między polskiemi instytucjami naukowemi i wyższemi uczelniami w Polsce z analogicznemi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej np. Krakowska Akademja Umiejętności i Towarzystwa Naukowe: Warszawskie, Poznańskie, i Wileńskie, Uniwersytety, Politechniki, Carnegie Institution of Washington itp. 3. Popiera i ułatwia wymianę zobopólnych sił naukowych, wysyłanie stypendystów, organizuje konferencje i zjazdy naukowe przedstawicieli obydwu krajów. 4. Popiera i ułatwia wymianę między obydwoma krajami sił artystycznych w dziedzinie sztuki, muzyki, teatru, urządza wystawy dzieł polskich artystów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaś amerykańskich w Polsce. 5. Popiera i ułatwia nawiązywanie stosunków między sportowemi organizacjami obydwu krajów.

W dziedzinie ekonomicznej Towarzystwo zbiera, opracowuje i publikuje materjały statystyczne, dotyczące życia ekonomicznego Polski i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i przeprowadza badania nad wzajemnemi zapotrzebowaniami wytwórczości i zbytu, współdziała wszelkimi sposobami Rządom Polskiemu i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w pracach dążących do skoordynowania i rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską, a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej; inicjuje i popiera wszelkimi sposobami zrzeszanie się kupców i przemysłowców, zakładanie instytucji handlowych, przemysłowych i kredytowych; ułatwia w zakresie wzajemnych stosunków polsko-amerykańskich zawieranie wszelkich umów, trasakcji handlowych, przemysłowych i finansowych, dokonywanych przez państwowe, komunalne, społeczne i prywatne organizacje, jak również przez osoby prywatne obydwóch krajów; udziela wiadomości o stanie obustronnych interesów i zdolnościach płatniczych poszczególnych przedsiębiorstw, firm i osób z zachowaniem przepisów obowiązujących; popiera interesy członków Towarzystwa wobec władz rządowych polskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w sprawach zakresu działania Towarzystwa, wykonywa wszelkie czynności związane z potrzebami rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

Członkowie rzeczywiści opłacają wkładkę roczną marek 100, lub jednorazowo marek 1.000. Instytucje i Spółki, wchodzące w skład Towarzystwa, opłacają wkładkę roczną podług pewnych kategorji, ustalonych na pierwszem Walnem Zgromadzeniu, nie mniej jednak niż marek 1.000.

Do zarządu weszli pp.: Kazimierz książę Lubomirski, Franciszek Puławski, Szymon Askenazy, Alfred Biederman, Hipolit Gliwic, Władysław Kiślański, Leopold Kutnowski, Antoni Kostanecki, Leopold baron Kronenberg, Stanisław Pfeifer syn, Roman Poznański, Stanisław Surzycki, Bronisław Załęski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Ludwik Gorazdowski, Bolesław Grodziecki, Jerzy Kowalewski, Stanisław Kętrzyński, i Eustachy Szymanowski.

Wybrano na prezesa bar. L. Kronenberga, na wiceprezesów pp.: Władysława Kiślańskiego i dyr. Surzyckiego

Adres chwilowy Towarzystwa — Pałac bar. Kronenberga.

Dział handlowy i finansowy.

Rozwój Pocztowej Kasy Oszczędności.

(z. c.) Polska Pocztowa Kasa Oszczędności, zacząwszy od skromnych początków, rozwinęła się w ciągu kilku miesięcy istnienia bardzo znacznie. Dla zilustrowania rozwoju Kasy wystarczy wziąć kilka cyfr: w pierwszym miesiącu istnienia Kasy wynosił całkowity obrót zaledwie 2,500.000 mk. i 2,000.000 K a liczba klijentów wyniosła około 200. Obecnie Pocztowa Kasa oszcz. liczy 3200 właścicieli kont, a obrót jej dosięgnął 130 miljonów koron i 19 miljonów marek. Szczególnie wielki jest wzrost tej instytucji w Galicji, gdzie czek P. K. O. był spopularyzowany za czasów austrjackich. W Królestwie powstało 180 filji P. K. O., utworzonych przez instruktorów, wysłanych przez Ministerstwo poczt.

Rozszerza się również zakres czynności Kasy. Niedawno utworzono oddział wypłat stałych czeków, w którym załatwia się zlecenia osób lub instytucji co do przekazywania stale powtarzających się kwot (na pensje inwalidów, emerytów etc.) Kasa pocztowa objęła również przekazywanie gotówki z Ameryki do Polski. Zaraz w pierwszych miesiącach wysłano do kraju za pośrednictwem przedstawicielstw polskich w Ameryce 726 przekazów na sumę przeszło 1 miljona marek. Przekazy nadawane przeważnie przez robotników, opiewają przeciętnie na 7 do 15 tysięcy marek. Wypłatę kwot przekazanych z Ameryki rozpoczęła pocztowa Kasa oszczędności w ostatnim czasie. Natychmiast po ujednostajnieniu waluty polskiej przystąpi Kasa do uruchomienia działu oszczędności w którym każdy będzie mógł lokować dowolne kwoty od najdrobniejszych do 5000 włącznie. Uruchomiony będzie też dział papierów wartościowych, za którego pośrednictwem klijenci Kasy będą mogli nabywać, deponować i sprzedawać papiery wartościowe. Na razie, chcąc uchronić klijentów od wyzysku pokątnych wekslarzy, dział ten podejmuje się wymiany koron na marki.

Zaprowadzenie opłaty wywozowej na produkty naftowe.

(c.) Państwowy Urząd naftowy wydał rozporządzenie, mocą którego pobiera się, począwszy od dnia 1. października, opłaty od ropy naftowej, wywożonej za granicę w wysokości 27 Kor. od każdych 100 kg. wagi. Należytość ta stanowi przeciętną, wprowadzonych już swego czasu przez b. rząd austrjacki, a utrzymanych w mocy przez Polską Komisję Likwidacyjną w Krakowie, opłat wywozowych (należytości inkameracyjnych) od przetworów finalnych naftowych.

Organizacja handlu jajami.

W Polsce jest szeroko rozwinięta hodowla drobiu. Zwłaszcza gospodarstwa małorolne utrzymują duże ilości drobiu na produkcję jaj. W okresie zimowym wypada w Polsce na jeden mórg ziemi uprawnej 1 i pół kury. Ponieważ kraj nasz składa się z gospodarstw małorolnych, a ilość tych gospodarstw stale będzie wzrastać, śmiało twierdzić można, iż widoki rozwoju hodowli kur, a co za tem idzie i wzrostu produkcji jaj, są duże.

Drób jednak należy traktować z punktu handlowego — a nie z przyzwyczajenia. Należy dążyć do polepszenia rasowości miejscowego drobiu, oraz umiejętnego utrzymywania go i żywienia. U nas do hodowli drobiu rolnicy nie przywiązali dostatecznej wagi. Przyczyną tego był fakt, iż organizacja handlu drobiem i jajami była fatalną. Handel spoczywał w ręku pośredników, którzy prowadzą go nieumiejętnie. Cały dochód z drobiu czerpali nie rolnicy, lecz handlarze, dzięki czemu rolnik nie dbał o polepszenie bytu. Wskutek złej organizacji dotychczasowego handlu drobiem i jajami, straty ponoszą tak rolnicy jak i spożywcy. Ci ostatni otrzymują towar wątpliwej jakości.

Handlarze płacą nizkie ceny. Zapłata odbywa się w sposób niesprawiedliwy, nie na wagę, lecz za „sztukę". — Ażeby wprowadzić handel, zwłaszcza jajami, na drogę uczciwości, wzorem rolników państw zachodnich, przystąpiono u nas do zakładania spółdzielczych zbiornic jaj. — Praca w tym kierunku została zapoczątkowaną, doznała powodzenia i należy ją rozszerzać w całym kraju.

Chodzi o to, ażeby rolnicy sprzedawali jaja nie handlarzom, lecz za pośrednictwem własnych zbiornic jaj. Celem zbiornic jest prowadzenie sprzedaży jaj w sposób racjonalny z pominięciem pośredników, aby cały dochód z tego handlu płynący pozostawał w kieszeniach rolników. Zbiornice jaj należy zakładać przy Stowarzyszeniach Mleczarskich i Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych tam, gdzie tych zrzeszeń niema, zakładać samodzielne zbiornice. Sprawa ta jest dla rolników oraz dla kraju ważna, należy się do niej wziąć poważnie i tam, gdzie jeszcze zbiornic niema, zakładać je. W tej chwili zagranicę zboża wywozić nie możemy, gdyż posiadamy go mało, to też towary z zagranicy płacimy gotówką, bardzo drogo. Możemy jednak otrzymywać towary, względnie taniej w pierwszym rzędzie w zamian za jaja. Po wskazówki, jak zakładać zbiornice, zwracać się do Sekcji Jajczarskiej Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, Kopernika nr. 30.

Utworzenie Lwowskiego Oddziału Państw. Komisji Przywozu i Wywozu we Lwowie.

(z. c.) W celu ułatwienia stosunków handlowych z zagranicą został na wniosek Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu utworzony rozporządzeniem Ministrów Przemysłu i Handlu, Skarbu, Aprowizacji, Rolnictwa i Dóbr państwowych z dnia 10. września b. r. Oddział Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu we Lwowie. W skład Oddziału wchodzą przedstawiciele Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Aprowizacji, Rolnictwa i Dóbr państwowych, mianowani przez odnośnych Ministrów. Przewodniczącego Oddziału mianuje Minister Przemysłu i Handlu z pośród członków Oddziału na wniosek Przewodniczącego Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu. Zakres działania Oddziału rozciąga się na okręgi Izb handlowych i przemysłowych we Lwowie i w Brodach; kompetencję Oddziału określa Państwowa Komisja Przywozu i Wywozu w Warszawie.

W sprawie handlu z Dalekim Wschodem.

Dnia 29. września odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem szefa sekcji handlu p. A. Doermana zebranie, poświęcone sprawie nawiązania stosunków handlowych z Dalekim Wschodem. Obecni m. in. byli pp. Targowski, szef sekcji misji rządowej na Syberji, A. Lago, członek misji, K. Karczewski, konsul we Władywostoku, p. Stokowski, konsul w Odesie, pp. K. Dudrewicz, Wiślicki i inni. Zebrani przedstawiciele przemysłu i handlu podkreślali znaczenie dla Polski rynków Dalekiego Wschodu. Na rynkach tych już na długie lata przed wojną znajdowały stały zbyt artykuły polskiego przemysłu włóknistego. Konieczne jest tu naturalny rynek dla naszego eksportu utrzymać i nadal.

Daleki Wschód zasługuje z kolei na uwagę z punktu widzenia naszego importu, albowiem posiada liczne potrzebne nam surowce, jak np. wełnę, skóry, futra, złoto, etc.

Wreszcie nadzwyczaj doniosłej wagi jest norma likwidowania, bądź drogą sprzedaży, bądź przez sprowadzenie do kraju, należącego do kupców polskich majątku w towarach i surowcach, sprowadzonych w swoim czasie przez nich z zagranicy do Rosji i zatrzymanych w portach syberyjskich i na syberyjskich linjach kolejowych i rzecznych przez wybuch rewolucji w Rosji. Wśród tych towarów jest cały szereg niezmiernie dla nas potrzebnych, jak np. skóry, wełna, bawełna, kawa, maszyny do pisania, materjał telefoniczny i telegraficzny etc.

Wszystkie te trzy zagadnienia: sprawa eksportu z Polski na Daleki Wschód, sprawa importu z Dalekiego Wschodu surowców do Polski, oraz sprawa likwidacji towarów polskich na Syberji — będą przedmiotem zachodów misji urzędowej polskiej, wyjeżdżającej w najbliższych dniach pod kierownictwem p. Targowskiego do terytorjów, rządzonych przez admirała Kołczaka. Sprawy te jednak są tak trudne i ważne, że niezależnie od misji urzędowej powinna dla ich bezpośredniego załatwienia udać się na Daleki Wschód specjalna misja handlowa prywatna, złożona z kupców i przemysłowców zainteresowanych.

Zebrani na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przemysłowcy i kupcy uchwalili przystąpić do niezwłocznego zorganizowania takiej misji, przyczem wcieleniem uchwały w życie ma się zająć Polskie Tow. Wschodnie przy współdziałaniu i poparciu Sekcji Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

O uruchomienie przemysłu w Łodzi.

Już od kilku tygodni w Łodzi daje się zauważyć w handlu wyrobami włókienniczemi wielkie ożywienie.

W porównaniu z rokiem ubiegłym ceny oczywiście znacznie spadły, trzeba jednakże stwierdzić pewne ustalenie się cen, a to prawdopodobnie wskutek tej okoliczności, że powiększające się zaofiarowanie i dowóz z zagranicy ma w wyniku współrzędną dewaluację naszych pieniędzy.

Temu ustaleniu się cen i brakowi widoków na dalszą zniżkę należy przypisać silny pochop do kupna, jaką przejawia nasza publiczność, a w szczególności sfery włościańskie i urzędnicze.

Pierwszorzędną rolę odgrywa tu oczywiście przyłączenie Poznańskiego i Galicji, ogołoconych z tych artykułów jak również uwolnionych od bolszewików kresów wschodnich. Trzeba przytem skonstatować, że ożywionemu handlowi nie towarzyszą tym razem objawy paskowe. Paska niema poprostu dlatego, że popytowi odpowiada podaż, mogąca się powiększyć, i że kupcy, nauczeni doświadczeniem, silą się na duże obroty i wolą zarobić wielokrotnie po 10 proc., niż raz i to wątpliwy, 50 procent. Niema jednem słowem warunków dla spekulacji i dlatego niema spekulacji. Musimy podkreślić, że ożywienie w handlu z natury rzeczy udziela się z koleji przemysłowi włókienniczemu. W miarę nadchodzenia surowców coraz większa ilość fabryk zostaje puszczona w ruch, przyczem z bezczynności otrząsają się szczególnie szybko mniej zrujnowane i mniejszego nakładu wymagające drobniejsze zakłady przemysłowe. I tutaj również stwierdzić należy brak wszelkiej tendencji paskarskich.

Trudność uzyskania surowców i potrzeba wielkich zasobów obrotowych, stwarza dla przemysłowców konieczność szybkiego pozbywania się towaru, tembardziej, że niema zupełnej pewności, że ceny się utrzymają. Więc nawet pończosznicy, u których ożywienie panuje największe, mogą wytłómaczyć ciągłe podnoszenie cen zwyżką surowców.

Jeśli jednak dotychczas żadnych zastrzeżeń czynić nie można było, to zupełnie inaczej dzieje się w dziedzinie handlu surowcami. Tutaj po dawnemu znajdujemy się w państwie paska i spękulacji. Tłómaczy się to oczywiście niedostatecznością przywozu i wielkim popytem ze strony przemysłowców, pragnących uruchomić swe fabryki. Wbrew wszelkim zakazom kwitnie więc w najlepsze handel łańcuchowy, handluje się fakturami, kontraktami, dostawami za tydzień, za dwa itd. Dość powiedzieć, że w ciągu niespełna miesiąca ceny przędzy bawełnianej wyśrubowano o przeszło 200 procent.

Rozumie się samo przez się, że z takim trudem dźwigający się przemysł pada poprostu ofiarą tej pasożytniczej spekulacji, na rzecz której musi opłacać potworny haracz. Interwencja władz państwowych byłaby więc w tym wypadku bardzo wskazana. Musimy jednakże zalecić wielką ostrożność, gdyż nieumiejętne traktowanie tych spraw niechybnie zło powiększy, może ono jeszcze bardziej utrudnić pracę przemysłowi, może ominąć winnych, a dotknie niewinnych.

Byłoby pożądanem, by w handel surowcami zajrzeli nieco bliżej wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu lub kontrolerzy z ramienia komisji włókienniczej, fachowcy inżynierowie, ci ludzie, o których z pewnością można powiedzieć, że mają dobrą wolę i czyste ręce.

W związku z powyższemi uwagami podajemy dane liczbowe o obecnym stanie przemysłu łódzkiego następujące:

Obecnie w Łodzi pracuje w fabrykach, już uruchomionych, około 10.000—12.000 robotników. Samych robotników fabrycznych, pracujących uprzednio w przemyśle, jest jeszcze bez pracy około 50.000, reszta bezrobotnych, to handlarze, rzemieślnicy i ludzie bez zawodu.

W ciągu miesiąca uruchomiona będzie cała stara fabryka Geyerowska, tak zwana „Biała". Dziś u Geyera pracuje już 1.000 robotników, a wkrótce pracować będzie drugie tyle. Dyrekcja firmy Geyera zakupiła w Ameryce sama 8.000 bel bawełny, z tej ilości już 4.000 tysiące wysłano i jest w drodze. Firma ta może pracować w pełnej produkcji przedwojennej.

Przystąpiono do remontu i uruchomienia fabryki Biedermana przy ul. Kilińskiego 3, oraz Stolarowa przy ul. Rzgowskiej 10.

Uruchomiono dalej fabryki: Hofrichtera, Cezarego Eisenbrauna, Regizera przędzalnie w manufakturze widzewskiej, fabryce Osera i kilka pomniejszych. W fabryce Kaszuba przystąpiono do remontu. Fabryka Biedermana 20 b. m. puszczona zostanie na próbę, zaś na dobre uruchomiona na 1 przyszłego miesiąca.

Komisje robotnicze polskich związków zawodowych pertraktują z 5 fabrykantami wyrobów wełnianych, czynnych dla wojska w sprawie warunków płacy, żądając zrównania z warunkami płacy, jakie otrzymano w tkalniach zarobnych. Fabryki te są następujące: Barcińskiego, Grohmana, Wojdysławskiego, Wienera, Kindermana, Leonarda oraz fabryka wełny czesankowej, Dessurmonta, Motte i Meillasouks, oraz Allarta i Rousseau, tak zwane popularnie „stara" i „nowa francuzów", jednakże fabryki te są tak zdewastowane przez niemców, iż remont jest trudny i potrwa długo.

Niektóre z fabryk pomniejszych pracują już na dwie zmiany.

Fabryka Geyera otrzymała już surowiec ponad ustalone maksimum 30 procent przedwojennej produkcji. Komisja pracy w polskich związkach zawodowych opracowuje cennik płacy dla robotników, zatrudnionych w wykończalniach oraz zajęta jest wypracowaniem regulaminu wewnętrznego w fabrykach, któryby obowiązywał do chwili ewentualnego wprowadzenia rządowego obowiązującego ustawodawstwa fabrycznego. W związku z częściowem uruchomieniem przemysłu łódzkiego, rozpoczęła się już gorączkowa praca w subekspozyturach przemysłowych pozostających w mniej lub więcej luźnym związku z samym przemysłem.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie brak węgla, to w listopadzie Łódź mogłaby być prawie w normalnym ruchu.

Uruchomienie odlewni żelaza w Kaliszu.

Uruchomiona została w Kaliszu znana z czasów przedwojennych odlewnia żelaza pod firmą A. Fulde. W dzisiejszych czasach, gdy odczuwać się daje tak wielki brak surowców i fabrykatów żelaznych kiedy ze wszech stron widzimy piętrzące się trudności przy uruchomieniu rodzimego przemysłu, notujemy ten fakt puszczenia w ruch wymienionej fabryki jako nader doniosły i mający szczególnie ważne dla Kalisza znaczenie, umożliwią to bowiem odbudowującemu się miastu otrzymanie niezbędnych a przytem znanych z dobroci odlewów żelaznych. Fabryka A. Fuldego zatrudniać będzie kilkudziesięciu robotników. Pełnomocnym właścicielem fabryki A. Fuldego jest p. Tadeusz Heins.

W sprawie importu do Polski wyrobów metalowych i maszyn.

W Państwowej Komisji Przywozu i Wywozu odbyło się z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu posiedzenie w sprawie unormowania importu do Polski maszyn i wyrobów metalowych. W związku z ustanowieniem Centrali Dewiz i z koniecznością oszczędzania szczupłych zapasów waluty zagranicznej, ustalono podział artykułów importowych z branży metalurgicznej i mechanicznej na kategorje w zależności od znaczenia danego towaru dla rynku krajowego.

Uchwalono zbierać się perjodycznie co drugą sobotę w celu rewidowania podziału na kategorje w miarę dalszego uruchomienia przemysłu.

Państwowa Komisja Przywozu i Wywozu zamierza podjąć analogiczną akcję i w stosunku do pozostałych artykułów importowych.

Przemysł w zagłębiu Dąbrowskiem.

Stan przemysłu czynnego w Sosnowcu i okolicy w końcu czerwca b. r. przedstawiał się jak następuje: przemysł włóknisty 1 fabryka, papierowy 1, metalowy 28, zwierzęcy 2, spożywczy 11, chemiczny 9, górniczy 10, inne gałęzie przemysłu 9, razem 74 zakłady czynne. Nieczynnych zakładów zarejestrowano 29, niepewnych, wątpliwych 14. W czerwcu uruchomiono w Sosnowcu i okolicy 3 zakłady przemysłowe.

KRONIKA GOSPODARCZA.

W sprawie braku węgla.

W numerze 17 naszego pisma umieściliśmy notatkę dotyczącą braku węgla, w której było zaznaczone, iż niedostateczna ilość wagonów powoduje małe dostawy z Karwiny.

Otóż odnosi się to tylko do pierwszych czasów i miało miejsce przejściowo w kwietniu po przyznaniu kontyngentu dla Polski przez ententę, gdyż stosunki transportowe nie mogły być w owym czasie jeszcze uregulowane. Stan ten został jednakże w krótkim czasie usunięty i już od czerwca dostarczają koleje polskie pełną ilość wagonów potrzebną do odebrania należnego nam kontyngentu Karwińskiego. Z naszej strony nie ma zatem żadnej przeszkody do odebrania tegoż kontyngentu w całości.

Niestety miarodajne czynniki czeskie nie dopełniają swych zobowiązań i pod różnymi pozorami wstrzymują wysyłki. Energiczne protesty ze strony rządu polskiego przeciw temu wysoce nie lojalnemu postępowaniu są zupełnie bezskuteczne.

Stosunki te pogorszyły się w ostatnim czasie jeszcze bardziej wskutek umniejszania kontyngentów przez niższe organy czeskie tak, że Polska otrzymała 100 wagonów niżej normy.

To też do mizery węglowej panującej w Polsce przyczyniają się bezsprzecznie w wysokim stopniu stosunki panujące w zagłębiu Karwińskiem.

Sekwestr przetworów ropy naftowej.

Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z 14 sierpnia b. r. przedłużono sekwestr przetworów ropy naftowej. Ministerstwo przemysłu i handlu zwalnia jednakowoż rafinerjom i fabrykom przetworów ropy naftowej dla użycia wewnątrz kraju odpowiednie kontyngenty przetworów ropy naftowej. Zakupno i sprzedaż nafty, parafiny i świec podlega nadal ograniczeniom i odbywa się na zasadzie certyfikatów zwolnień, wydawanych przez Oddział przemysłu naftowego min. przemysłu i handlu. Ceny na przetwory ropy naftowej naznacza ministerstwo przem. i handlu.

Zniesienie komend naftowych.

Rozkazem ministra spraw wojskowych z dnia 9. b. m. zniesiony został zarząd wojskowy nad kopalniami nafty i połączonemi z niemi przedsiębiorstwami w Małopolsce. W myśl tego rozkazu komendy naftowe mają wszystkie swe agendy z wyjątkiem zaopatrywania armji w produkty naftowe przekazać kompetencji ministerstwa skarbu. Zarządzenie to czyni zadość wyrażanym wielokrotnie życzeniom naszych przemysłowców; oznacza zarazem zbliżenie się chwili powstania nowej organizacji przemysłu naftowego z Urzędem naftowym przy ministerstwie skarbu na czele.

Sprawa polskiej floty handlowej.

Rząd nasz podjął już akcję, mającą na celu utworzenie polskiej floty handlowej.

W myśl uchwały rady ministrów, została powołana rada do spraw żeglugi handlowej przy departamencie do spraw morskich w ministerjum wojny. Rada ta zajmie się ustaleniem prawno-ekonomicznego stosunku rządu do przedsiębiorstw żeglugi morskiej, ułożeniem planu pożądanych linji żeglugi dla okrętów polskich wreszcie wszelkiemi zadaniami, związanemi z utworzeniem i rozwojem polskiej marynarki handlowej. W zakres tej działalności wchodzą: sposoby poparcia przedsiębiorstw żeglugowych i budownictwa okrętowego; morskie ustawodawstwo handlowe, sanitarne, celne i taryfowe; wyszkolenie personalu w kraju i zagranicą; morska administracja portowa i sanitarna; program i plan rozszerzenia portu gdańskiego i udogodnień w nim; konwencje morskie żeglugowe, handlowe i sanitarne; hipoteka morska, ubezpieczenie morskie rządowe i reasekuracja w kraju; poparcie rybołówstwa morskiego i kabotażu; ruch emigracyjny; spółszczenie dzieł naukowo-technicznych, wyrobienie terminologji itd.

Na czele rady do spraw żeglugi handlowej stoi szef departamentu do spraw morskich ministerjum wojny, a w skład rady wchodzą przedstawiciele ministerjów oraz następujących organizacji: Ligi żeglugi polskiej, izb handlowych w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Brodach. Związku prezydjów towarzystw rolniczych ziem polskich w Warszawie. Towarzystwa przemysłowców w Warszawie, Stowarzyszenia techników. Banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu, Związku banków, centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, Rady zjazdu górników Kongresówki, przedsiębiorstw żeglugowych, towarzystw ubezpieczeniowych oraz miasta Gdańska.

Odbyły się dotychczas dwa posiedzenia rady, na których rozważano przedewszystkiem kwestję, na jakich podstawach organizować należy polską żeglugę morską i jakiemi drogami dążyć do rozwoju narodowej floty handlowej. Większość uznawała, że wobec niebezpieczeństwa konkurencji światowej konieczne jest energiczne podjęcie łącznej pracy rządu i sfer przemysłowo-handlowych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 25 października 1919.

Papiery lokacyjne:	ofiar.	żąd.	tranz.
4% Poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50	—·—
4% Poż. kraj. fund. szkol. E. 1908	102·50	103·50	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	104·—	105·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1914	106·—	107·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Lwowa	98·—	99·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	108·—	109·—	—·—
4% Obl. kom. Banku Kraj.	108·—	109·—	—·—
4% Obl. kolej. Banku Kraj.	101·50	102·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	111·75	112·75	—·—
4% Listy zast. Banku Kraj.	106·—	107·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 56 l.	110·50	111·50	—·—
4½% L. zast. T. Kred. Ziem. 52 l.	113·—	114·—	—·—
4% Listy zast. T. Kred. Ziem. 41 l.	—·—	—·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Hipot.	106·50	107·50	—·—
4% Listy zast. Banku Hipot. 60 l.	104·50	105·50	—·—
4½% L. z. Banku Gal. dla hand. i p.	106·—	107·—	— —
4½% List. zast. Gal. Ziem. B. Kred.	104·50	105.50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	720·—	750·—	740·—
Bank Hipoteczny	660·—	—·—	—·—
Bank Gal. dla hand. i przem.	560·—	—·—	—·—
Gal. Ziem. Bank Kred.	500·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	490·—	520·—	520—500
„Górka" fabryka cementu	870·—	930·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
Gal. akc. zakł. górn. Siersza	975·—	1025·—	1015-1000
Waluty:			
Marki polskie	185·—	195·—	195·50 191·50
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	210·—	235·—	—·—
Ruble carskie drobne	—·—	—·—	—·—

Redaguje Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Dr. Tomasz Lewicki. Drukarnia Narodowa w Krakowie. Nakładem Polskiego Towarz. Handlowego w Krakowie.